

Zabijają dla organów więźniów nie skazanych na śmierć

2 kwietnia 2020

Fundacja Pamięci Ofiar Komunizmu (ang. The Victims of Communism Memorial Foundation) opublikowała nowy [raport](#), mający na celu rozwiązać problem instytucji i rządów, które nie odniosły się stosownie do wysuwanych od 14 lat zarzutów o grabież organów od więźniów sumienia w Chinach.

Raport „Organ Procurement and Extrajudicial Execution in China: A Review of the Evidence” („Grabież organów i egzekucje pozasądowe w Chinach: Przegląd dowodów”) autorstwa śledczego Matthew Robertsona został przedstawiony 10 marca na Forum w Waszyngtonie. Autor dowodzi w nim, że w podejściach do tematu grabieży narządów w Chinach istnieje rozbieżność. Z jednej strony międzynarodowe organizacje medyczne skupiły się na wprowadzeniu Chin do międzynarodowego systemu przeszczepów. Tymczasem organizacje pozarządowe, aktywiści, uczeni i prywatni śledczy skoncentrowali się na pytaniu, czy więźniowie sumienia i inni więźniowie niepodlegający karze śmierci są zabijani w celu pozyskania ich organów. Jedna grupa opowiada się za włączeniem Chin do systemu, druga za sankcjami i odroczeniem przyjęcia.

Tymczasem międzynarodowe organizacje zajmujące się prawami człowieka, z różnych powodów, w większości nie zajmują się tym tematem. Główne media i uczelnie o kierunkach sinologicznych milczą. Przy takim stanie rzeczy: „Zachodnie rządy znalazły się między mocno rozbieżnymi grupami komunikatów, a nie zostały wyposażone w żadne narzędzia ani nie przygotowano ich do dokonania wyboru między nimi” – powiedział Robertson.

Raport Robertsona ma na celu rozwiązanie tego impasu poprzez dokonanie rewizji dowodów, korzystając z faktu, że „ilość

wysokiej jakości dowodów i stopień zaawansowania metod, za pomocą których można je analizować, znacznie wzrósł” od czasu postawienia zarzutów. Dokonany przez niego przegląd dowodów jest jednak czymś więcej niż tylko analizą, ponieważ Robertson dodał do niego „znaczna ilość nowych dowodów” zaczerpniętych z chińskich materiałów źródłowych. Jednocześnie Robertson starał się odpowiedzieć na najdrastyczniejszą wersję „obaw, wątpliwości i kontrargumentów”, które dotyczą twierdzeń o przymusowym pobieraniu organów od niewinnych ofiar.

Podsumowując, w niniejszym raporcie prezentuje to, co jest już znane i stara się wykorzystać tę wiedzę do przekonania innych, by wysłuchali jego twierdzeń. Tym samym zapewnia, że „ciężar reakcji powinien być teraz znacznie większy”.

Robertson, doktorant na Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Canberze (ang. Australian National University), [pisał już wcześniej dla „The Epoch Times” na temat grabieży organów](#), a za swoją pracę zdobył prestiżową [nagrodę Society of Professional Journalists](#).

Pierwszym mówcą na Forum był przemawiający za pośrednictwem internetu Sir Geoffrey Nice QC z Wielkiej Brytanii, który przewodził Niezależnemu Trybunałowi Orzekającemu w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach (ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China). Trybunał ten ogłosił swój wyrok końcowy 1 marca 2020 r. Nice, który kierował dochodzeniem w sprawie Slobodana Miloševića, oskarżonego o zbrodnie wojenne, stwierdził, że „każda osoba lub organizacja, która w jakikolwiek istotny sposób współdziała z Chińską Republiką Ludową” powinna uznać, że „współpracuje z państwem przestępczym”.

Uwagi Nice’a zostały poparte 562-stronicowym [raportem](#), przygotowanym podczas prac trybunału. Autorzy powołali się w nim na wyniki wieloletnich śledztw, zeznania świadków i potwierdzające je dane statystyczne oraz dokumenty

dostarczone przez ponad 50 ekspertów.

W raporcie końcowym trybunału opublikowanym 1 marca zwrócono uwagę na zebrane dowody i wnioski wyciągnięte przez siedmioosobową grupę międzynarodowych ekspertów, którzy stworzyli zespół mający na celu zbadanie kwestii grabieży organów i zabijania bez wyroków w Chinach.

Robertson swym raportem uzupełnia i wspiera wysiłki trybunału, co również ma na celu zaradzenie nieudanej próbie rozwiązania kwestii zarzutów dotyczących grabieży organów. Postawiono „pytanie, na które należy odpowiedzieć, ale z jakiegoś powodu nie ma na nie odpowiedzi” – powiedział Nice. Główne pytanie dotyczyło tego, czy Chiny angażują się w działalność hurtowej [grabieży organów zarówno od żywych, jak i zmarłych więźniów](#), z której następnie czerpią ogromne zyski pochodzące z wpłat od pacjentów krajowych i zagranicznych potrzebujących przeszczepów.

Pytanie o mające miejsce w Chinach przestępstwa związane z dawstwem i przeszczepianiem narządów już od dawna jest stawiane na forum publicznym. Międzynarodowa Koalicja na rzecz Zniesienia Nadużyć Transplantacyjnych w Chinach (ang. The International Coalition to End Transplant Abuse in China, ETAC), australijska organizacja pozarządowa, najpierw zwróciła się do Nice’a w 2016 roku, a następnie do innych potencjalnych członków trybunału, aby utworzyli niezależną grupę w celu ustalenia, czy Chiny są winne handlowania narządami pochodzącymi z grabieży.

Nice zauważył, że „trybunał społeczny” ma „pewne zalety”. Po pierwsze, jak powiedział: „może się składać z osób, które nie mają osobistego interesu” w omawianej sprawie. „Działamy w pełni nieodpłatnie” – mówił, „więc nie ma mowy o utracie naszej niezależności”. Zdaniem członków ETAC istnieją liczne kontrowersje dotyczące zarzutów stawianym Chinom. W grudniu 2017 roku zwrócili się do Nice’a, aby utworzył grupę, która przyjrzy się wszystkim dowodom w celu ustalenia,

czy popełniono międzynarodowe przestępstwa.

Nice „upewnił się, że istnieje wyraźny podział między nimi a nami” – powiedziała dyrektor wykonawcza ETAC Susie Hughes. Kiedy raport i wyrok były gotowe do ogłoszenia, „nie znaleźliśmy jego wyniku aż na 24-godziny przed ogłoszeniem” – powiedziała. Nice powiedział: „Wniosek jest oczywisty”. Grabież organów odbywa się na znamiennej skale od 1999 roku, a ofiarami są głównie osoby praktykujące duchową dyscyplinę Falun Gong, o czym możemy przeczytać w raporcie. Ujgurzy, etniczni Turcy, którzy mieszkają głównie w prowincji Xinjiang w północno-zachodnich Chinach, również są tu ofiarami. „To może być ludobójstwo” – powiedział. W raporcie nie nazwano grabieży organów ludobójstwem z powodu trudności w wykazaniu, że chiński reżim miał zamiar zniszczyć grupę praktykujących Falun Gong lub Ujgurów.

W swoich uwagach Robertson przedstawił pewne przekonujące dowody, które wyraźnie wskazują na dokonywanie grabieży organów od więźniów sumienia, m.in. na wzrost przeszczepów po tym, jak chiński reżim zaczął prześladować Falun Gong w 1999 roku. „Liczba przeszczepów wątroby wykonanych w trybie nagłym [...] lub na żądanie znacznie wzrosła po 2000 roku” – powiedział Robertson. „To wyjątkowo silna oznaka istnienia puli żywych dawców z oznaczonymi typami krwi, których można stracić na żądanie”. „W 2000 roku aktywność systemu przeszczepów dosłownie eksplodowała w swym działaniu” – powiedział Robertson. „Przeszkolono tysiące lekarzy i pielęgniarek. Do roku 2000 liczba szpitali zajmujących się przeszczepami wzrosła z mniej niż 199 do 1000”. „A jednak w okresie 2000 roku liczba wyroków kary śmierci spadła. [...] A następnie patrzysz na inne możliwe populacje więźniów. [...] Przykładowo dowody są spójne z grabieżą narządów od Falun Gong, badaniami krwi w areszcie, w tym powtarzanymi badaniami krwi. To jest bardzo spójne z [...] badaniem zgodności [...] z krwią potencjalnego biorcy”. Innymi słowy, żywi ludzie są wstępnie kwalifikowani jako dawcy dla biorców potrzebujących

ratujących im życie nerek, serc, wątrób i płuc.

W raporcie trybunał cytuje rozmowę z rzecznikiem z pekińskiego szpitala, który powiedział, że „operację można wykonać w ciągu jednego lub dwóch tygodni”. Następnie czytamy w nim: „Taki czas oczekiwania nie jest zgodny z konwencjonalną praktyką transplantacyjną i nie można go wytłumaczyć szczęściem. Określenie dostępności narządu do przeszczepu jest niemożliwe w żadnym systemie zależnym od dobrowolnego dawstwa narządów. Tak szybka dostępność może nastąpić tylko wtedy, gdy istnieje bank potencjalnych żywych dawców, których można poświęcić na zamówienie”.

Podczas Forum swoje oświadczenia wygłosiło kilku ekspertów z tej dziedziny, w tym Chris Smith, członek Izby Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, Republikanin z New Jersey. Smith zauważył, że trybunał, w którym Nice prowadził postępowanie przeciwko Miloševiciowi, stał się „wzorem tego, jak należy pociągać do odpowiedzialności złych graczy”. Następnie powiedział: „W 1996 roku przewodniczyłem w Kongresie pierwszemu przesłuchaniu w sprawie łamania praw człowieka i pobierania organów w Chinach”. Przesłuchanie zostało poparte dowodami dwóch chińskich lekarzy, „którzy przybyli tutaj i którzy, dzięki Bogu, nie wrócili tam” – powiedział Smith.

Rzeczywiście, zapis tego przesłuchania pokazuje, że dr Qian Xiaojiang, były lekarz z prowincji Anhui, zakończył swoje zeznanie, mówiąc: „Podsumowując, uważam, że bez użycia organów od skazanych na śmierć więźniów nie byłoby możliwe przeprowadzenie ponad 90 proc. chińskich operacji transplantacyjnych. Tradycyjne chińskie poglądy powstrzymują ludzi od donacji części swoich ciał”.

Dwadzieścia cztery lata temu przesłuchanie Smitha koncentrowało się na branży transplantacyjnej pod kątem zaopatrzenia jej w organy od straconych więźniów. Dzisiejsze okrucieństwo związane z grabieżą organów koncentruje się na więźniach sumienia, szczególnie tych, którzy praktykują

Falun Gong (znaną również jako Falun Dafa), czyli na duchowej dyscyplinie, która obejmuje ćwiczenia medytacyjne i nauki opierające się na prawdzie, życzliwości i cierpliwości. Mówi się również, że grabież organów dokonywana jest wśród ludności ujgurskiej, która w ostatnich latach została internowana i poddana przymusowej reedukacji.

Po wprowadzeniu w 1999 roku przez Komunistyczną Partię Chin zakazu ćwiczenia Falun Gong podjęto surowe i niehumanitarne sposoby działania – pozasądowe – aby zmusić zwolenników Falun Gong do porzucenia zarówno przekonań, jak i praktyki ćwiczeń. Wcześniej Falun Gong cieszyło się szerokim poparciem w całym społeczeństwie, w tym wśród członków partii. [Oficjalne szacunki](#) wykazały, że do 1999 roku w Chinach było od 70 do 100 mln praktykujących.

Chiński działacz na rzecz praw człowieka Yu Ming, który przybył do Stanów Zjednoczonych w zeszłym roku, [opowiedział o nadużyciach](#), jakich stał się ofiarą podczas pobytu w więzieniach i obozach pracy. Na nagraniu ukrytą kamerą materialem filmowym, na potrzeby którego wcielił się w rolę pacjenta potrzebującego przeszczepu, udokumentował rozmowy z chińskimi lekarzami i personelem medycznym, którzy podawali ceny i co najważniejsze, bardzo krótki czas oczekiwania na różne narządy. Na jednym z ujęć lekarz wielokrotnie pyta: „Nie jesteś dziennikarzem, prawda?”. Yu powiedział „The Epoch Times”, że chciałby opublikować nazwiska swoich oprawców.

Louisa Greve, dyrektor Projektu Światowego Rzecznictwa Praw Człowieka Ujgurów (ang. Global Advocacy for the Uyghur Human Rights Project), zapytała, czy należy wprowadzić zakaz wymiany i szkoleń z lekarzami transplantologami z Chin. „Musimy pomyśleć o reakcjach proceduralnych, które trzeba opracować” – powiedziała Greve. W podsumowaniu raportu Robertson wezwał do działania. „Jeśli chodzi o opinię elit w tej kwestii – to znaczy organizacji zajmujących się prawami człowieka, na obszarze Chin, społeczności medycznej, organów wykonawczych

zachodnich rządów i dużych korporacji medialnych – to zarzuty te mogłyby z powodzeniem pozostać w zawieszeniu” – powiedział. „Wzywamy obserwatorów, by zbadali dowody [...] rozważyli nasze sugestie, zastanowili się nad etycznym uzasadnieniem zrobienia tego i działali”.

Źródło oryginalne: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://epochtimes.pl)